

# Nowy sposób poszukiwania inteligentnych form pozaziemskich

26 marca 2018

Hiszpański astrofizyk Héctor Socas z Instytutu Astrofizyki Wysp Kanaryjskich opracował metodę poszukiwania sygnałów, które pozwalają na sprawdzenie, czy istnieją inteligentne formy życia w innych układach gwiazdnych.



Poszukiwanie życia pozaziemskiego zajmuje aktualnie ważne miejsce w pracy naukowców. Zdaniem Socasa ludzkość znajduje się „na progu odkrycia życia pozaziemskiego” przy pomocy przyszłych dużych teleskopów, które umożliwią przeprowadzanie analiz atmosfer innych planet. „Istnieją pewne elementy składu chemicznego atmosfery, które nazywamy biomarkerami. Są one w stanie wyjawiać niemal z absolutną dokładnością obecność żywych istot” – wyjaśnił Héctor Socas w wywiadzie dla Sputnik Mundo. Jak powiedział astrofizyk, naukowcy na świecie wierzą, że w nadchodzących dziesięcioleciach takie duże teleskopy pozwolą na znalezienie życia pozaziemskiego.

Jednak nie chodzi tylko o odkrycie życia, ale i zrozumienie,

czy jest ono inteligentną formą i w jakim stopniu. Naukowiec przypomniał, że w historii istnienia Ziemi jedynie bardzo mały okres czasu nasza planeta była zamieszkiwana przez inteligentne formy życia, dlatego prawdopodobieństwo odnalezienia rozumnych istot na innych ciałach niebieskich jest bardzo małe. W tym celu poszukuje się sygnałów radiowych i śladów bardzo zaawansowanych technologii w innych układach gwiazdnych. Jednak do tej pory te działania nie przyniosły rezultatów.

W swojej pracy opublikowanej w czasopiśmie „The Astrophysical Journal”, naukowiec proponuje różne nowe sposoby wynajdywania śladów postępu technologicznego w innych układach gwiazdnych z inteligentnymi formami życia. „Idea artykułu polega na pokazaniu, jaki ślad pozostawia planeta z wieloma sztucznymi satelitami. Proponuje się różne modelowanie tego śladu przy różnych scenariuszach. Osoby, które zajmują się poszukiwaniem innych planet, powinny zwrócić uwagę na takie wskaźniki” – wyjaśnił naukowiec.

Do ich wykrywania można użyć już istniejących satelitów, które szukają planet i pierścieni wokół nich. Jednak problem tych badań polega na tym, że w centrum stawiany jest człowiek i jego działalność, podczas gdy inteligentne formy życia pozaziemskiego mogą poważnie różnić się od ludzi. „Zawsze porównywałem poszukiwanie życia pozaziemskiego z poszukiwaniem igły w stogu siana, bo nie wiemy, jaki jest kształt i kolor tej igły. I w ogóle nie jesteśmy pewni, czy ona tam jest. Właśnie dlatego uważam, że należy wypróbować wszelkie możliwe sposoby poszukiwań” – podkreślił Héctor Socas.

Co ciekawe, stworzonych przez człowieka sztucznych satelitów nie można wykryć przy pomocy dostępnych technologii, gdyby korzystały z nich rozumne formy życia na innych gwiazdach. Jak dodał, przy pomocy analizy atmosfery można określić, że na Ziemi są rośliny, ale w celu odnalezienia człowieka już trzeba skorzystać z bardzo rozwiniętych technologii.

Nasze sygnały radiowe są również bardzo słabe, aby można je przechwycić z odległości innych gwiazd. Ale jeśli nadal będziemy rozmieszczać sztuczne satelity w takim tempie, jak teraz, do 2200 roku będzie nas można odnaleźć zaproponowanym przez hiszpańskiego naukowca sposobem. W tym przypadku pojawia się kolejne pytanie. Naukowcy nie są zgodni co do tego, czy ludzkość powinna jedynie szukać życia pozaziemskiego, czy też wysyłać sygnały świadczące o naszym istnieniu. „Sądzę, że tutaj w określonym momencie powinni zdecydować nie naukowcy, a cała ludzkość, być może za pośrednictwem globalnego referendum” – powiedział Socas.

Badaniami hiszpańskiego naukowca zainteresowali się jego koledzy ze świata nauki oraz projekt SETI, zajmujący się poszukiwaniem życia pozaziemskiego.

Zdjęcie: National Weather Service

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)